

**Dziś w numerze:** Gromniczna \* Gromnicą swą odpędzam zło \* Młodzi w Paryżu \* Znałam świętą Ankę \* Życie sakramentalne w Parafii w liczbach \* Rozmowa miesiąca: ... o dialogu małżeńskim \* Modlitwa i zabawa \* (Po)wigilijne rozważania \* Refleksje o żywym żłóbku \* Kolęda w liczbach \* List z daleka \* Misyjne dzieci \* Patronują naszym ulicom: Bartłomiej z Bydgoszczy i Paweł z Łęczycy \* Przyszłość: o babci i dziadku \* Wyniki konkursów \* Listy do Na oścież \* Chrzty - Śluby - Pogrzeby \* Logogryf \* Informacje \* Zachęcamy do przeczytania \*

*Do użytku wewnętrznego*



Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie

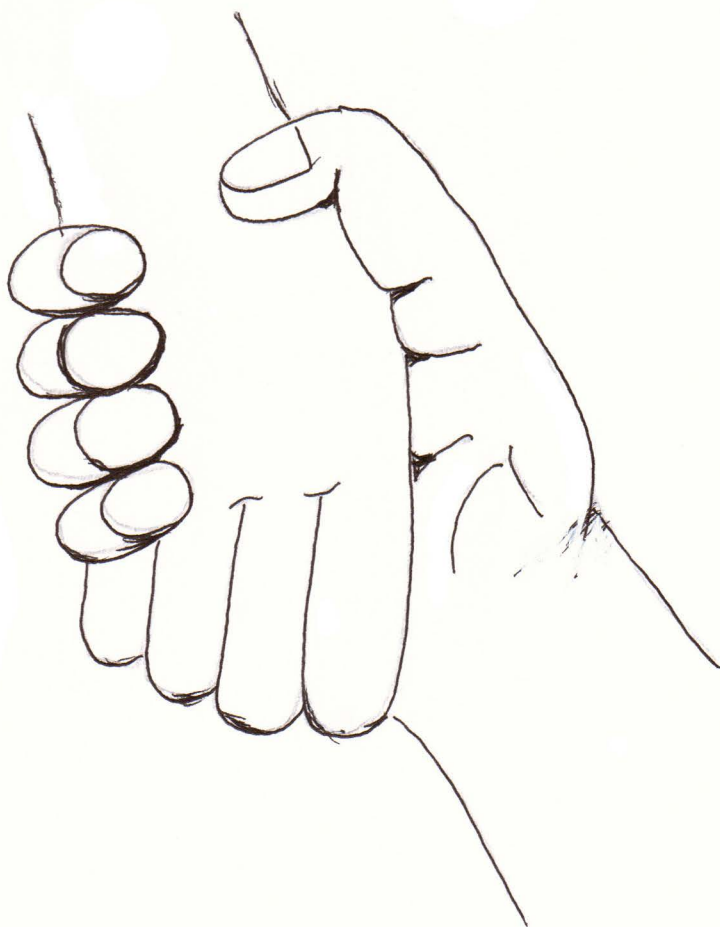
# Na oścież

luty  
2 (20)  
1 9 9 5

*Krzysztof Buchholz*

## *Miłość*

Większość ludzi  
potrzebuje więcej miłości  
niż na nią zasługuje,  
a cechą miłości  
jest zawsze to,  
że nawiedza człowieka tam,  
gdzie on właśnie jest,  
a nie tam  
gdzie chciałaby ona go mieć.  
Miłość,  
która narodziła się w Betlejem  
niechaj rozbudza Twoją wiarę  
i umacnia Nadzieję Zmartwychwstania.  
A pokój i radość  
niech trwale zagospodarczą w Twoim sercu.  
Miej zawsze wolne i otwarte dłonie,  
byś był gotowy pochwycić dłoń  
miłości, która chce cię przyciągnąć do  
siebie,  
Miłości tej na imię Chrystus.





## GROMNICZNA

Z historii kościoła w Polsce wiemy, że Polacy od dawien dawna oddawali cześć Najświętszej Maryi Pannie. Wszystkie święta, ustanowione ku Jej czci, obchodzone były bardzo uroczystie. Za najbardziej uroczyste święto ku czci Matki Bożej nasi pradziadkowie uznawali Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, popularnie zwanym świętem Matki Boskiej Gromniczej.

W kalendarzu liturgicznym święto to obchodzimy, jak wiadomo, 2 lutego. Wiąże się ono ściśle z pamiątką ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej. W Polsce, w święto powyższe, ludzie tłumnie udawali się do swych kościołów, każdy z woskową świecą w ręku. Zwyczaj ten przetrwał do dziś.

Jasne światło tej świecy przypomina nam słowa starca Symeona wypowiedziane w świątyni jerozolimskiej o Panu Jezusie iż *"jest to światło na oświecenie pogan"*.

Tego dnia kapłan święci te świece. Nazywamy je popularnie GROMNICAMI. Gromnicę kiedyś zapalano w czasie burzy i grzmotów. Moc jej światła miała ochronić domostwa od uderzenia piorunu, czyli gromu. Stąd właśnie nazwa - gromnica. Tę właśnie świecę podaje się także w ręce osobom konającym jako broń i puklerz przeciwko pokusom i zakusom szatana. Dlatego świecę tę powinno otaczać się czcią i szacunkiem w każdej naszej rodzinie, tak jak czynili to nasi przodkowie.

KfAD

### Gromniczne przysłówia:

- \* *"Na Gromnicę mamy zimy połowicę"* (połowę)
- \* *"Na Gromnicę łątaj tylko rękawice"* - (nowych sobie sprawać już nie warto, zważywszy iż kiedyś rękawice wcale nie były tanie).
- \* *"Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje"*.
- \* *"Gdy słońce jasno świeci na Gromnicę, to będą jeszcze mrozy i śnieżyce"*.

wybrał i przypomniał: KfAD

## GROMNICĄ SWĄ ODPĘDZAM ZŁO

*Bieli się świat, śnieg pokrył pola, drzewa,  
wiatr z pól i chat kurzawę śnieżną zwiewa.  
Głos wszelki zamilkł, śpią lasy i parowy,  
ślepiami wilk na nocne świeci łowy.*

*Ja w taki czas z błękitów gwiezdnych schodzę  
pomiędzy was i przez puch śnieżny brodzę,  
gdzie wilczy pysk kły po czyjś żywot szczyrzy,  
gromniczny błysk wnet drogę mu zabieży.*

*Dziecino ma, gdy myśli złych gromada,  
jak wilków cma, po serce twe się skrada,  
Gromnicą swą, co świętym światłem płonie,  
Odpędzam zło w czas trwogi i przy zgonie.*

### Od redakcji:

Czy ktoś z PT czytelników pamięta może autora wiersza pt.: *Gromnicą swą odpędzam zło*? Panu **"KfAD"** dziękujemy za nadesłane teksty i prosimy o kontakt z redakcją.

### FOTO - KONKURS

Wyniki konkursu na najładniejsze zdjęcie złóbka podane zostaną w najbliższym wydaniu *Na oścież*.

## Dobrze jest wyłączyć się na kilka dni

*"Wystarczy szczere pragnienie przyjęcia Bożej miłości i powoli w głębi naszej istoty rozpala się płomień. Serce, wypełnione Jego miłością, zwraca się ku innym ludziom. Ten płomień miłości, podtrzymywany przez Ducha Świętego, może być bardzo wąty. A jednak płonie i Duch Święty przemienia nas, pracuje w nas. Nadaje nowy kierunek naszym wewnętrznym dążeniom. Przygotowuje nas, abyśmy się odważyli żyć przebaczeniem i pojednaniem. (...) I serce budzi się, zadziwione miłością. Aby zakosztować świeżości wody żywej, dobrze jest wyłączyć się na kilka dni, przeżyć je w ciszy i pokoju. W czasach starożytnych Elias, człowiek wiary, wyruszył w drogę w poszukiwaniu miejsca, gdzie mógłby usłyszeć Boga. I wówczas odkrył: głos Boży znajduje sposób, aby dać się usłyszeć w tchnieniu ciszy."*

dokończenie na str. 8

### Opowiadanie prawdziwe

## Znałam świętą Ankę (I)

Zaduszki. Dzwonek wyrwał mnie z rozmyślań w czasie modlitwy różańcowej. - *Kto to może być, dopiero 9 rano?* W drzwiach stał chłopiec lat około 12, bardzo skromnie ale czysto ubrany. Kurtka była mi dziwnie znajoma. Sylwetka drobna, twarz otwarta, szczera, oczy ciemne, figlarne; chyba gdzieś już widziałam takie oczy...

- *Nazywam się Mateusz, jestem synem Anki. Tato powiedział, że pani będzie wiedziała o kogo chodzi. To jest dla pani - zawiesił głos wręczając mi niewielką paczkę. - Mama kazała to pani dać -* wyrecytował już bardzo poważnie.

*Syn Anki -* pośpiesznie zbierałam myśli. Wiedziałam, że ma ich kilku, ale żadnego nie znałam.

- *Dziękuję ślicznie, a co u mamy słychać?* - dodałam uprzejmie nie licząc na wyczerpującą odpowiedź.

- *Mama wczoraj odeszła, to znaczy umarła* - powiedział to dziwnie spokojnie. - *Tam jest list od niej dla pani* - wskazał ruchem głowy na trzymaną przeze mnie paczkę. - *Anka nie żyje... Wejść proszę do środka, coś zjesz, porozmawiamy...* - *Dziękuję bardzo* - przerwał uprzejmie ale dość stanowczo, jak na swój wiek. - *Znajomi podwieźli mnie, czekają na dole, muszę wracać do domu* - wyrzucił jednym tchem. Zbiegając ze schodów rzucił jeszcze - *Szczęść Boże*.

- *Szczęść Boże* - odpowiedziałam szeptem, - *oj, będzie wam ono teraz potrzebne*.

ciąg dalszy na str. 7

### Życie sakramentalne w parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w roku 1994

Chrzest	170
I Komunia św.	439
Bierzmowanie	542
Małżeństwo	82
Zgony	64

Zainteresowanie naszymi konkursami świątecznymi zaskoczyło redakcję. Niespodziewanie dużo prac plastycznych zmusiło komisję konkursową do niezwyklej pracy. Rozwiązań krzyżówki. było najwięcej. Tu musiało odbyć się losowanie. Szczęśliwcom gratulujemy a wszystkim uczestnikom dziękujemy. za udział w zabawie. Otrzymaliśmy również jedno rozwiązanie na zagadkę, gdzie znajduje się ul. ks. Szumana. Jako, że było to po terminie i ogłoszeniu wyniku zagadki - rozwiązania nie nagradzaliśmy. Wyniki konkursów na str. 8.



## Chwila spędzona pod okiem Bożym

o dialogu małżeńskim

opowiadają Ania i Bogusław

♥ Dialog małżeński jest jedną z reguł, którą żyją rodziny z ruchu Domowego Kościoła. Mąż i żona, co miesiąc razem, w obecności Bożej, zastanawiają się, jaka jest myśl Boża i wola Boża odnośnie ich rodziny, po to, aby ją lepiej wypełnić. Podczas dialogu wskazana jest pozycja siedząca, która pomaga osiągnąć spokój duchowy i psychiczny. Dialog ten powinniśmy odbyć mając świadomość obecności Bożej. Wskazane jest aby w tym obranym przez siebie dniu na odbycie dialogu (może to być data ślubu - dzień miesiąca) małżonkowie uczestniczyli w Eucharystii i przyjęli do swojego serca Pana Jezusa.

♥ Czy ta rozmowa jest naprawdę potrzebna, czy jest konieczna? Tak, a szczególnie dziś, w dobie napięć, niepokojów i ataków na rodzinę. Nie znajdując czasu na spojrzenie z pewnej perspektywy na swoje życie małżeńskie i rodzinne, małżonkowie nie dostrzegają pewnych niedociągnięć, nie zauważają wkradającej się w ich życie oziębłości. Taka sytuacja doprowadza w ostateczności do rozbitcia małżeństwa. Aby do tego nie dopuścić, aby uchronić małżeństwo przed tym niebezpieczeństwem, praktykuje się właśnie ten dialog, którego celem jest uzdrowienie, odmłodzenie, odświeżenie atmosfery miłości rodzinnej.

♥ Dialog małżeński to dłuższa chwila czasu, spędzona przez małżonków w spokoju, co miesiąc, razem w celu uniknięcia wszystkiego co zagraża jedności małżeńskiej, w celu umocnienia ich ogniska domowego. Chwila spędzona pod okiem Bożym i przy Bożej pomocy. Rozmowa ze sobą w takim dialogu zmusza do poznania siebie i drugiej strony, przyczynia się do wytworzenia między małżonkami jedności myśli i uczuć, nie mającej nic wspólnego z codzienną wymianą zdań, ani wylewnością.

♥ Dialog ten odbywa się w czterech płaszczyznach, a mianowicie: "My", "My i nasze dzieci", "My i inni", "My i nasz Bóg".

♥ W relacji "My" zastanawiamy się gdzie jesteśmy, jeżeli chodzi o naszą jedność pod względem fizycznym, uczuciowym, intelektualnym i duchowym.

♥ W płaszczyźnie "My i nasze dzieci" warto zatrzymać przez chwilę swoje myśli nad każdym z dzieci, prosząc Pana, aby dał naszym sercom Swoje spojrzenie, byśmy nasze dzieci ujrzeni i kochali tak jak On i prowadzili je według Jego zamiarów. Trzeba też na to zagadnienie "My i nasze dzieci" spojrzeć z punktu widzenia psychologii wychowawczej.

♥ Temat "My i inni" to nasi sąsiedzi, przyjaciele, rodzina, współpracownicy a więc ci, z którymi łączą nas sprawy zawodowe, odpowiedzialność społeczna i kościelna.

♥ "My i nasz Bóg" jest to problem zasadniczy, ku któremu wszystkie inne winny zmierzać. Rozróżniamy tu tzw. *ćwiczenia religijne*, a więc czas poświęcony wyłącznie na modlitwę osobistą, rodzinną, życie sakramentalne oraz "orientację ogólną", a więc nasze lektury, odkrycia, poszukiwania. I najważniejsze pytanie, które każdorazowo należy sobie postawić: Jaka jest wola Boża względem naszej rodziny? Czego dziś Bóg oczekuje od nas?

Ania i Bogusław

Od redakcji:

Ania i Bogusław od 16-lat są członkami ruchu Kościoła Domowego. Są również instruktorami poradnictwa rodzinnego.

Całość rozpoczęła się krótką modlitwą. Następnie rozpoczęły się zabawy, tańce, konsumpcja i rozmowy towarzyskie. O godz. 21.00 hejnał wezwał wszystkich do Apelu Jasnogórskiego. Okazję wykorzystał ks. Proboszcz by wyrazić swoje zadowolenie z funkcjonowania wspólnoty Kościoła Domowego, a jednocześnie udzielić błogosławieństwa. Tańce były co jakiś czas przerywane konkursami i zabawami. M.in. małżeństwa, które dopiero rozpoczynają swoje bytowanie w Oazie Rodzin, mogły popisać się swoją jednością (lub jej brakiem) w niektórych kwestiach i faktach dotyczących ich małżeństw. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przygotowało fikuśne kapelusiki dla wszystkich uczestników zabawy. W podziękowaniu można było złożyć dowolną ofiarę na zabawę karnawałową dla ubogich dzieci.

Gdy już nogi zaczynały odmawiać posłuszeństwa,



"Kiedy ranne wstają zorze..." odśpiewane wspólnie dały sygnał do zakończenia zabawy, bo i pora była już ku temu. Jeszcze tylko sprzątanie sali (to był dobrowolny gest ze strony animatorów) i wszyscy zadowoleni rozchodzą się do domów, by wykorzystać resztki nocy, gdyż niedzielę trzeba poświęcić obecnością na Eucharystii.

Zapewne wielu odczuło trudy nocnego balowania, no bo i kości nie przyzwyczajone do harcowania, z wiekiem też jest różnie, jednakże wszyscy wyglądali na zadowolonych.

Trzeba bowiem pamiętać, że karnawał to czas dany nam przez Boga, by radować się z narodzenia Jego Syna, który przyszedł nas zbawić. Zabawa może więc być połączona z modlitwą, wystarczy wykazać odrobinę dobrej woli i znaleźć chętnych ludzi, a tych na pewno nie brakuje. Można więc się bawić dobrze bez alkoholu w miłej i serdecznej atmosferze, chociaż w naszej polskiej rzeczywistości, zapewne nie wszyscy zechcą w to uwierzyć.

Ale ja tam byłem i też się bawiłem. A com przeżył i widział to tu wyłożyłem.

Bogdan

## MODLITWA I ZABAWA

*Jak karnawał to karnawał  
Śpiewy, tańce i zabawa,  
Wywijańce i swawole,  
Na prywatkach, w domu, w szkole.*

*Stoły jadłem zastawione,  
Piwem, wódką okraszone,  
Zewsząd głośnie brzmi muzyka,  
Jednym słowem - ROMANTYKA*

Karnawał to czas rozrywki i zabaw. Najczęściej w wydaniu podobnym do wyżej przytoczonego wiersza, mocno zakrapianych alkoholem, a przez to często kończących się awanturami, bądź kłótniami. Czy tak rzeczywiście musi być?

Oaza Rodzin naszej parafii także tradycyjnie już, organizuje zabawy karnawałowe w salkach katechetycznych. Tegoroczna odbyła się 14 stycznia. Uczestniczyło w niej ok. 25 par małżeńskich. Mimo nawału obowiązków związanych m.in. z wizytami duszpasterskimi, znaleźli czas także kapłani, by chociaż na chwilę zajrzeć na salę oraz włączyć się do zabawy.

Podział obowiązków został zaplanowany znacznie wcześniej. Kilka par zajęło się przygotowaniem i udekorowaniem sali, zadaniem Arka była oprawa muzyczna. Wszyscy natomiast przynieśli ze sobą, stosowną do swoich możliwości, ilość wiktuałów. Oczywiście impreza była bezalkoholowa.

## (PO)WIGILIJNE ROZWAŻANIA

W okresie minionych świąt Bożego Narodzenia mieliśmy okazję już po raz drugi podziwiać żywy żłóbek w naszym kościele. Miejmy nadzieję, że stanie się to tradycją naszej parafii, tym bardziej godną kontynuowania, gdyż przyciąga do kościoła rzesze wiernych. Przyczynia się on także do ożywienia i uświetnienia tych radosnych świąt, a poprzez swoistą formę przekazu oraz relacje telewizyjne jest świadectwem dla szerokiego grona odbiorców, w tym także niewierzących. W tym miejscu słowa wielkiej pochwały należą się wszystkim, którzy przyczynili się do powstania żywego żłóbka.

Tegoroczna sceneria pobudza do refleksji. Z jednej strony śmieci wysypujące się z pojemników są odzwierciedleniem świata współczesnego, mocno zdewastowanego przez człowieka, a jednocześnie pełnego wojen, nienawiści, szerzącego się zła. Nad tym wszystkim górują dwie dłonie w uścisku na tle kuli ziemskiej oraz płonące obok betlejemskie światło pokoju, przy którym wartę honorową pełnią harcerze. To światło i splecione dłonie są przesłaniem pokoju dla skłóconego i pogrążonego w wojnach świata, są przesłaniem miłości tam gdzie nienawiść, nadziei tam gdzie zwątpienie, prawdy tam gdzie kłamstwo. Żywy żłóbek, a szczególnie studenckie małżeństwo białej dziewczyny i czarnego mężczyzny, dają dowód na to, iż wiara, nadzieja, miłość, prawda, są niezależne od koloru skóry, od strony świata czy też wykształcenia lub kultury. Najważniejszy jest jednak w tym wszystkim Ten, który leży w żłóbku na sianie - **JEZUS CHRYSZTUS**.

I tu myśli wracają do Wigilii. W tym dniu bowiem wszyscy składają sobie życzenia przy dzieleniu się opłatkiem. Ile jest jednak w tym prawdy, szczerości, a zwłaszcza miłości? No bo jak odczytać np. postępowanie parlamentarzystów, którzy okazują się nieczuli na słuszne protesty głodowe ludzi pracy (drwiąc z nich nawet), by za chwilę przy opłatku składać wszystkim najserdeczniejsze życzenia. Wkrótce wracają na trybunę sejmową, by wielokrotnie siać z niej słowa nienawiści i pogardy dla drugiego człowieka. Gazety na pierwszych stronach przepelnione są świątecznymi życzeniami, na następnych zaś wielokrotnie zaprzeczają szczerości tych życzeń. Na opłatkowe spotkania, z wielkim zapalem spieszą także ci, którzy zażarcie zwalczają Boga i wszystkiego co jest z Nim związane. Zakładowe - wigilijne "opłatki" często sownie zakrapiane są alkoholem, także domowe wieczery bywają nim "uatrakcyjniane".

Tradycja, tradycja, tradycja... Czy rzeczywiście tylko tradycja? Przecież opłatek jest symbolem miłości, przebaczenia i pojednania, więc każdy, kto bierze go do ręki powinien mieć tego świadomość. Powinien mieć także świadomość, iż pod tym opłatkiem ukryty jest Ten, który przynosi ze sobą te wartości, Dawca Pokoju - Jezus Chrystus. On jest przecież najważniejszy. A w tych wszystkich życzeniach, tak chętnie przekazywanych za pośrednictwem telewizji czy gazet, Chrystus jest całkowicie pomijany (z drobnymi wyjątkami). Niestety, coraz częściej jest On pomijany także w naszym codziennym życiu. Zastępuje Go Gwiazdor, ozdóbki choinkowe itp.

W tej całej sprawie, niezwykle przecież bogatej, coraz mniej jest dla Niego miejsca. Warto więc nad tym chwilę się zastanowić. Warto, wspominając obraz żywego żłóbka i centralnego miejsca przeznaczonego w nim dla Jezusa, zastanowić się, dla kogo ja robię te wszystkie przygotowania świąteczne. Na ile też szczerze są moje opłatkowe życzenia. A jeżeli tak, więc niech to Boże Narodzenie, to wigilijne przebaczenie i pojednanie, TRWA PRZEZ CAŁY ROK. Niech to światło pokoju nieustannie płonie, a dłonie pozostają w serdecznym uścisku.

**Bogdan**



### *Żywy Żłóbek*

*Co mogę powiedzieć o żywym żłóbk  
i jak go przeżyłam*

Ciemno, cisza, oczekiwanie. Czas rozważania - jak to może być, żeby przyszedł do stajenki, do małego kościółka, bo jak można inaczej nazwać to miejsce, w którym narodził się Bóg Dawca Życia? Czy nie było miejsca w lepszych warunkach?

Już słychać ich, idą: Maryja i Józef, zwierzęta: wół i osioł, zdziwieni pasterze. Aniołowie wchodzą do ubogiej stajenki i oto żłóbek z sianem. Tam położyli Jezusa - Dziecię, które kwili. Zwierzęta ogrzewają parą czas zimy. Aniołowie śpiewają, pasterze witają. Oddają dary ubodzy - lecz pełni radości.

Ze strony materialnej jest ubóstwo, lecz ze strony duchowej ... ciarki przechodzą, lzy cisną się do oczu. Brak miłości, obojętność ludzka na to co się dzieje. Oni - Maryja i Józef swobodni, uśmiechnięci opiekują się Dzieciną, ich wielkim szczęściem.

Żywy żłóbek przypomina nam prawdziwe narodzenie Pana Jezusa i głęboko można przeżyć to, co zdarzyło się prawie 2000 lat temu. Przez narodzenie przyszło odkupienie, które przeżywamy przez uczestnictwo we Mszy św. Żyjemy, nie rozumiemy, ale wierzymy i przez wiarę stajemy się doskonalsi. Idziemy, upadamy, wstajemy, pokładamy nadzieję, że Bóg nam przebacza.

W każdym człowieku, którego zrozumiemy, możemy poznać Boga dzięki żywym postaciom, które poruszają się i choć każda inna, to swoje czynności wykonuje z miłości ku narodzonej Dziecinie. Cieszą się w sercu, bo doznają tyle radości, tak proszą ale pełni wiary w to co widzą. Cieszą się Dobrą Nowiną czyli Ewangelią, którą zwiastują Aniołowie. Nasi przodkowie czekali na Zbawiciela i wierzyli, że przyjdzie. My mamy Go pod postacią chleba i wina, chcijmy tylko trwać.

**Helena**

## Przeżyjmy to jeszcze raz

Dziecię - Paula, Maryja - Kamila, Józef - Thoni, pasterz z dużą owcą - Damian, pasterz z owieczką na ramionach - Marian, pasterz z osiołkiem małym - Wojtek, największy pasterz z dużym osiołkiem - Marek, pasterze z kozłem - Arkadiusz i Milena, pasterze z czarnym kucykiem - Gosia i Jola, pasterka z królikiem - Agnieszka, anioł duży (z włosami jasnymi) - Asia, anioł duży (z włosami ciemnymi) - Mariola, aniołek mały z krótkimi czarnymi włosami - Zosia, aniołek mały z długimi czarnymi włosami - Agnieszka, aniołek mały z włosami jaśniejszymi - Karolina, trzej królowie: biały - Waldemar, śniady - Kajum i czarny rodem z Afryki

### Żywy Żłóbek

#### Wrażenia z żywego żłóbka

Czy podobał się? Czy pomaga przeżyć Boże Narodzenie? Z tymi pytaniami zwróciłam się do uczestników spotkania z żywym żłóbkem.

- \* Bardzo się podobał. Słowa uznania dla ks. Krzysztofa. Dzięki żywemu żłóbkowi bardziej się przeżywa, no i komentarz był wspaniały. Łza się w oku zakłęciła.
- \* Bardziej nas integruje z Kościołem i wiarą. Przybliżyła młodzież, dzieci i starszych, którzy czasami zaniedbują Kościół. Starają się potem uczestniczyć w każdej Mszy św. niedzielnej.

- \* Wrażenia wspaniałe. Największe wrażenie robi zawsze święta Rodzina, która tak bardzo troszczy się o Dziecko. Ten Pan Jezus taki wymowny - prawdziwy człowiek - prawdziwe małe dziecko. Na pewno 2000 lat temu Maryja musiała się tak samo opiekować Panem Jezusem jak teraz nasza Kamila opiekuje się swoim dzieckiem. Też na pewno sprawiał jej różnego rodzaju trudności. Żłóbek pomaga przeżyć święta szczególnie dzieciom, które przyzwyczajone do bajkowych obrazków nigdy takiego prawdziwego żłóbka nie widziały.
- \* Podobał się nam bardzo żywy żłóbek. Maryja i Józef byli wspaniali, mędrcy również. Takiego święta Trzech Króli jeszcze nie przeżyliśmy, a było to podwójne święto, bo córeczka ma akurat urodziny, więc przeżyła to również bardzo, bardzo głęboko.
- \* Podobało nam się bardzo, dzieciaki były zachwycone. To jest zupełnie inne odczucie niż jak się patrzy na takie martwe figurki.
- \* Jest super zorganizowany. Rozczulił mnie do łez. Gdy człowiek zobaczy to wszystko na żywo to tak jakby wspomniął ten czas, gdy naprawdę narodził się Chrystus.
- \* Bardzo mi się podobało jak Jezusek wyciągał słomki, trawki, rodzice brali Go na ręce, pasterze zajmowali się zwierzętami. Wszystko takie naturalne. Jestem zachwycona.
- \* Pierwszy raz widziałam taki naprawdę na żywo. Jestem wzruszona, nie żałuję że przyszedłam..
- \*

opracowała: AGA





Kolęda	1992/92	1993/94	1994/95
Liczba osób w parafii	20540	20718	20282
Liczba osób, które przyjęły kolędę	brak danych	17107	16585
Liczba osób, które nie przyjęły kolędy	brak danych	3611	3697
Liczba rodzin w parafii	6147	6190	6180
Liczba rodzin, które przyjęły kolędę	4951	4904	4828
Liczba rodzin, które nie przyjęły kolędy	1196	1286	1352
Kontrakt cywilny bez przeszkód (*)	144	124	161
Kontrakt cywilny z przeszkodami (**)	308	331	304
Wolne związki	22	9	25
Niekatolicy	*	115	113
Ateiści	*	25	77
Liczba dzieci nie ochrzczonych w rodzinach uchodzących za katolickie	*	4	9

(\*) Kontraktem cywilnym bez przeszkody jest małżeństwo osób ochrzczonych żyjących bez ślubu kościelnego.

(\*\*) Kontraktem cywilnym z przeszkodą jest małżeństwo osób ochrzczonych, np. jest to małżeństwo ludzi rozwiedzionych, których poprzedni małżonkowie żyją.

#### Od redakcji:

Przedstawiamy kolędową statystykę za lata 1993-95. i zwracamy się jednocześnie z prośbą do PT Parafian, aby podzielili się refleksjami na temat minionej kolędy i przekazali je drogą Poczty Parafialnej do redakcji. Wypowiedzi opublikujemy w naszym piśmie **Na oścież**.



legitymacje członkowskie wraz z błogosławieństwem Ojca świętego, które w imieniu Papieża przekazał ks. proboszcz Zygmunt Trybowski. Następnie nasi **Misyjni kolędnicy** ze słowem śpiewem i modlitwą wyruszyli do naszych fordońskich domów. Pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować za życzliwe ich przyjęcie, ofiarowane słodycze i dary na misje oraz wspólną modlitwę. Bóg zapłać.

Opiekun grupy s. **Krystyna SSpS**

P.S. Wszystkie dzieci zainteresowane sprawami misji zapraszamy na spotkania **Kółka Misyjnego** w każdy czwartek o godz. 17.00 do salki obok starej kaplicy.

List z daleka

### Wyrzućcie gorycz z waszych serc

Z Port Moresby o wizycie Papieża u Papuasów

Serdeczne pozdrowienia z Port Moresby stolicy Papui Nowej Gwinei. Wszyscy tu jesteśmy jeszcze pod wrażeniem wizyty Papieża. Jego tak dobre słowa, obecność wprowadzająca atmosferę powszechniej życzliwości to dary niezapomniane.

W poniedziałek 16 stycznia byłem na oficjalnym powitaniu w kościele Don Bosco. Kameralna atmosfera, około 700 osób. Ten wyraźnie zmęczony trudami życia człowiek, ma nadal bardzo mocny głos, który świadczy o sile ducha. Kiedy odchodzi od przygotowanego tekstu nawiązuje natychmiast bardzo bezpośrednią relację z słuchaczami.

Następnego dnia Msza św. na stadionie. Uroczystość beatyfikacji Petera To Rot, katechety zamordowanego w czasie wojny przez Japończyków za to, że nie zaprzestał swojego duszpasterskiego posługiwania. To bardzo szczególne, że pierwszą osobą beatyfikowaną w Papui Nowej Gwinei jest osoba świecka i to katecheta. To właśnie katecheci przyczynili się w dużej mierze do wzrostu Kościoła katolickiego w PNG. Tego dnia, po wielu miesiącach suszy, pierwszy deszczowy dzień. Stoimy pod parasolami zmoknięci, ale to lepiej niż w prażącym słońcu. Po uroczystości jest okazja aby podejść do Papieża po osobiste błogosławieństwo.

Ojciec Zdzisław Mlak, też werbista, z całą załogą tutejszej telewizji zdawał transmitowane na bieżąco relacje, tak, że ludzie w większych ośrodkach mogli przeżywać te chwile razem z innymi.

W środę rano błogosławieństwo chorych w kościele w Boroko i odlot do Sydney.

Nasz College był w te dni pełen wantoków z Wewak, Simbu oraz Enga. Dziś już po emocjach. Dom opustoszał i wraca normalność zwykłego dnia.

Ze słów Papieża najgłębiej dotarły do mnie słowa, które kierował do stron wszelkiego rodzaju konfliktów politycznych i społecznych, których w PNG wszędzie pełno: "Wyrzućcie gorycz z waszych serc". Serdeczne pozdrowienia dla przyjaciół z Waszego Kościoła.

Wasz misjonarz o. **Józef Maciołek**

### Misyjne Dzieci

W święto Objawienia Pańskiego (Trzech Króli), tj 6 stycznia 1995 roku trzydzieści dzieci z naszej parafii zostało członkami **Papieskiego Dzieła Dzieciństwa Misyjnego**. Dzieło to istnieje już ponad 150 lat i zrzesza dzieci z całego świata. Dzieci te poprzez modlitwę i ofiarę duchową lub materialną pragną pomóc Jezusowi zbawić świat. Podczas uroczystej Mszy świętej nasi mali misjonarze otrzymali

## Znałam świętą Ankę (I)

Anka, szklanka, filiżanka tłukło mi się po głowie. Z biegiem lat stara dziecięca wyliczanka została zmieniona na Anka-Cyganka. Anka nie żyje...*świeć Panie nad jej duszą...*

Ta drobna, krucha, jak z cienkiej porcelany, dziewczyna nigdy nie miała łatwego życia. W dzieciństwie matka często chorowała, ojciec od czasu do czasu szukał zapomnienia w wódce. Kiedy Anka kończyła szkołę podstawową matka umarła i wtedy ojciec rozpił się na dobre. Po kilku miesiącach poznał jakąś kobietę i tak sobie żyli we trójkę. Anka w szkole nie zwierzała się nikomu. Była cicha i skromna. W trzeciej licealnej, kiedy urodził się Ance braciszek, wyprowadziła się do samotnie mieszkającej cioci - babci. Nigdy nie dowiedziałam się, czy była to jej decyzja, czy ojca. Po maturze Anka pojechała do krewnych mieszkających na wsi, tam poznała Jonka Cygana i uciekła do niego. To była sensacja. Krążyły plotki, że okradła swoich krewnych, księdza proboszcza i kogoś tam jeszcze.

Po paru miesiącach otrzymałam od niej list wyjaśniający częściowo sytuację. Zakochała się w Jonku pierwszą i jedyną, jak pisała, miłością. Pożywała jeszcze na początku wakacji, od księdza proboszcza Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu i prosiła, abym w jej imieniu wyjaśniła księdzu wszystko. Obiecała odkupić podobne w najbliższym czasie, ponieważ do tego pożyczanego bardzo się przywiązała, czyta je codziennie i robi drobne uwagi na marginesie książki. Rower, który zabrała krewnym, już oddała, więc czuje się rozliczona z dawnym życiem. Jeśli chcę do niej napisać, to na adres cioci - babci.

Oczywiście, że napisałam. Bardzo, jak mi się wydawało, mądry list. Było tam mnóstwo pouczeń i wskazówek. Po kilku miesiącach otrzymałam odpowiedź, że wzięli ślub, jest w ciąży

i że są bardzo szczęśliwi.

Mijały lata. Skończyłam studia, założyłam własną rodzinę, urodziłam syna. Dopiero wtedy zrozumiałam co to znaczy być matką. W tym samym czasie Anka spodziewała się piątego dziecka. Nasz kontakt ograniczał się do jednego, czasem dwóch listów w ciągu roku. Kiedy mój syn zaczął wyrastać z ciuszków, pomyślałam o Ance. Ciocia - babcia twierdziła, że na pewno nie odmówi i nie obrazi się. Odtąd co najmniej dwa razy w roku przywoziliśmy do mieszkania cioci - babci karton z rzeczami.

Lata ciągle mijały. Nie widziałam Anki ani razu od matury. Urodziły się nam jeszcze trzy córeczki. Ciągłe w czasie porządków przedświątecznych wyciągałam różne rzeczy, ale z biegiem lat zaczęłam je segregować. Te ładniejsze dla znajomych lub krewnych, te najgorsze, najbardziej zużyte dla Anki, dla Cyganów. Przecież i tak tam wszystko znoszą. A Anka miała już tyle dzieci, że trudno mi było określić ich ilość. Biedna, nieszczęśliwa kobieta.

Chyba musi być jej przykro, że ja mam swoją pracę zawodową, atrakcyjne wakacje prawie każdego roku, ot, taką spokojną stabilizację. Dlatego w moich, coraz rzadszych, listach donosiłam o samych "porażkach" i niepowodzeniach. Nie było ich wiele, ale odpowiednio podbarwione robiły wrażenie. Podobno nic tak ludzi nie pokrzepia jak cudze nieszczęście. A teraz Anka nie żyje ...

Przypominałam sobie o paczce, chociaż ciągle spoczywała na moich kolanach. Nerwowym ruchem rozerwałam szary papier, kalecząc sobie palec. List, gruby brulion i stara Biblia.

Od czego zacząć. List, tak list.

**Barbara**

*Dokończenie w następnym numerze Na oścież*

*Patronują naszym ulicom*

## **Bartłomiej z Bydgoszczy i Paweł z Łęczycy**

### **BARTŁOMIEJ z BYDGOSZCZY**

Właściwe imię to Stanisław syn prawdopodobnie Szymona. Bartłomiej to jego imię zakonne, ponieważ był Bernardynem. Urodzony około 1475 roku w Bydgoszczy. Studiował w Akademii Krakowskiej. W latach 1518 - 1524 był gwardianem w Bydgoszczy oraz nauczycielem filozofii w Studium Bernardyńskim. Poprzednio, tj. w latach 1500 - 1502 sporządził zbiór bull, dekretów i przywilejów dla naszych ziem. Był również autorem słownika łacińsko - polskiego, co na XVI wiek było dużym i śmiałym przedsięwzięciem.

Zmarł 22 listopada 1548 roku w Poznaniu i tam został pochowany. Jest patronem ulicy na Przylesiu.

### **PAWEŁ z ŁĘCZYCY**

Urodził się w Łęczycy w 1572 r. Jest w pewnym sensie kontynuatorem dzieła Bartłomieja z Bydgoszczy. Był również gwardianem bydgoskich Bernardynów. Przedtem jednak życie jego przebiegało inaczej. Brał udział w wyprawie moskiewskiej Dymitra Samozwańca. Zadaniem jego było eskortowanie Maryny Mniszchówny do Moskwy. Po śmierci Dymitra wraz z posłem Zygmunta III - Oleśnickim i innymi Bernardynami dostał się do niewoli. Po powrocie z niej wrócił do kraju gdzie zbudował klasztor w Sandomierzu. 1623 roku został

### **Śmierć Wojtka**

Zupełnie niespodziewanie, w nocy 11 stycznia, zmarł Wojtek, który był pasterzem w naszym żywym żłóbku. Zmarły miał 21 lat. Polecamy go modlitewnej pamięci parafian.



przeniesiony do Bydgoszczy. Tu dał się poznać jako budowniczy i botanik. Pod jego kierownictwem Bydgoszcz otrzymała pierwsze wybrukowane ulice. Prowadził również budowę grobli na Brdzie tuż przy klasztorze (nie istnieje). Był również założycielem parku i sadu przyklasztornego. Był to pierwszy założony ręką człowieka park w Bydgoszczy (wówczas nazywany "ogród drzewny"). Zmarł w Bydgoszczy w 1642 roku pochowany w grobowcu przyklasztornym, który dziś nie istnieje. Jest patronem ulicy na Przylesiu.

**Zebrał i opracował  
KfAD**

*P.S.*

*Dla orientacji należy dodać, gdzie w Bydgoszczy znajduje się obecnie miejsce działania obydwu Patronów. Są to tereny obok Brdy po prawej i po lewej stronie ul. Bernardyńskiej: od budynku obecnego PZU, stacji benzynowej po gmach ATR przy ul. Bernardyńskiej. Budynki zajmowane obecnie przez ATR są częścią zbudowanego w latach 1590 -1601 murowanego klasztoru. Bernardyni przebywali tam do 1710 roku, kiedy to z powodu zarazy w mieście przenieśli się na jezioro do Chmielnik.*





**Smutek jest oznaką tego,  
że uzależniłem swoje szczęście  
od jakiejś rzeczy lub osoby,  
przynajmniej w pewnym zakresie.**

**Anthony de Mello**

dokończenie ze st. 2

### Wylączyć się na kilka dni

To fragment listu napisanego przez brata Rogera z okazji Europejskiego Spotkania Młodych, które przez pięć dni - od 28 grudnia do 1 stycznia 1995 gromadziło w Paryżu ponad 100.000 uczestników ze wszystkich krajów Europy Wschodniej i Zachodniej, a także młodych z 54 krajów innych kontynentów. Spotkanie w Paryżu było siedemnastym corocznym Spotkaniem Europejskim. Było etapem animowanej przez Taizé Pielgrzymki **Zaufania przez Ziemię**. Ten list będzie rozważany podczas Europejskich Spotkań Młodych, które będą się odbywać w Taizé, tydzień po tygodniu, w ciągu całego roku 1995. Został on przetłumaczony na 51 języków, w tym 21 azjatyckich..

Historia tych spotkań sięga 1978 roku, gdy 15 tysięcy młodych chrześcijan zgromadziło się w Paryżu na wspólnej modlitwie, poszukując źródeł życia wewnętrznego i międzyludzkiej solidarności. Wszystkich pomieściły wówczas mury katedry Notre - Dame. Kolejne spotkanie w Paryżu miało miejsce w 1988. W roku 1994 trzeba było wynająć dwie kilkupiętrowe hale na terenach wystawowych (Parc des Expositions) przy Porte de Versailles.

Każdy dzień spotkania rozpoczynał się modlitwą w parafiach, w których byliśmy zakwaterowani. Następnie w małych międzynarodowych grupach dzieliliśmy się własnym doświadczeniem wiary, nie dyskutując, lecz raczej słuchając się nawzajem, nawiązując więzy przyjaźni. Po południu w halach przy Porte de Versailles braliśmy udział we wspólnej modlitwie, która odbywała się aż w 19 językach.

Popołudnie 30 grudnia było przeznaczone na spotkania regionalne. Polacy zgromadzili się tego dnia na Mszy św. Wśród kilkuset celebrazów byli: arcybiskup przemyski

Józef Michalik i biskup wrocławski Bronisław Dembowski. Znalezione wszędzie na świecie śpiewy z Taizé przeplatały się z polskimi kołędami. W homilii arcybiskup Michalik nawiązał do listu "Zadziwienie miłością". Powiedział: "Nie jest ważne, że przyjechało do Paryża 100.000 młodych. Ważne, że 100.000 młodych w metropolii świata modli się, że chce wziąć na siebie odpowiedzialność za to, by ponieść Ewangelię w świat. Na szale zła i grzechu rzucamy naszą miłość do Chrystusa". Na polską Mszę św. przybył też br. Roger, który przypomniał swoje słowa wypowiedziane na Katholikentagu we Freiburgu w 1978r.: "Wiosna Kościoła przyjdzie z Polski".

Na zaproszenie kard. Jean - Marie Lustigera, wspólnota z Taizé zorganizowała w stolicy Francji XVII europejskie spotkanie młodych, których przybyło ze wszystkich zakątków Europy 100 tys. Polacy stanowili największą grupę. Sto autokarów przywiozło na spotkanie ok. 50 tysięcy młodych Polaków.

W spotkanie aktywnie włączyło się 350 parafii katolickich, protestanckich, prawosławnych Paryża i całej Francji. Prawie 40 tys. uczestników znalazło gościnę u rodzin. Reszta została zakwaterowana w szkołach i parafiach. W organizacji spotkania ściśle współpracowały władze Paryża i służby publiczne. Młodzi korzystali ze specjalnych biletów z emblematem spotkania, które upoważniały do przejazdu wszystkimi środkami komunikacji. Policja kierowała ruchem przy stacjach metra. Żołnierze armii francuskiej gotowali w polowych kuchniach wodę na herbatę.

Europejskie Spotkanie Młodych jest niezapomnianym przeżyciem. Wraca się innym. Każdy przybywa tam, by odkryć - czy ponownie znaleźć - sens swojego życia, by nabrać nowego zapału do podjęcia konkretnego zaangażowania po powrocie do domu. Myślę, że nieważne pod wpływem wrażeń są pieniądze wydane na przejazd autokarem (1.700 tys. zł - starych) i pobyt (120 franków).

**Ag**

W styczniu obchodziliśmy dzień babci i dzień dziadka. Była więc okazja do namysłu i odpowiedzi na pytanie - co myślą o swych prarodzikach dzieci?



### Do czego potrzebna jest babcia

- \* Do gotowania obiadu. *Stasio lat 10*
- \* Jakby nie było babci, nikt by mnie nie kochał. *Michał lat 10*
- \* Mama idzie do pracy, więc babcia musi się nami opiekować. *Ewa lat 10*
- \* Gdyby nie było babci, to nie byłoby mamy. *Ola lat 11*
- \* Żeby opiekowała się zwierzętami. *Piotr lat 11*
- \* Żeby się dowiedzieć jak było dawniej, jak się żyło. *Iza lat 11*
- \* Gdyby nie było babci byłby kryzys skarpetkowy. *Paulina lat 13*
- \* Gdyby nie było babci, do kogo pojechalibyśmy na wakacje? *Zosia lat 8*



### Do czego potrzebny jest dziadek?

- Do nauki przy samochodzie, do poznawania okolic. *Marysia lat 10*
- Żeby się z nim pobawić, iść na spacer. *Iza lat 11*
- Do wrzucania węgla. *Stasio lat 10*
- Do zaprowadzania i odprowadzania do szkoły, do pomocy babci. *Ewa lat 10*
- Do pomocy w domu, do uczenia, do opowiadania legend. *Marysia lat 9*
- Dziadek potrzebny jest do tego samego co babcia i do rąbania drzewa. *Andrzej lat 9*
- Do bawienia się z dziećmi. *Piotr lat 11*
- Do nieba. *Asia lat 6*
- Dziadek potrzebny jest do orzechów. *Zosia lat 8*

*Dzieci pytała: Mila*



### Wyniki Gwiazdkowych konkursów

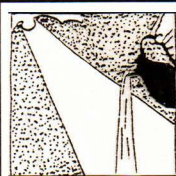


W konkursie **malowania Żłóbka** nagrody otrzymują: Mateusz Najdul (ul. Witeckiego 1), Przemysław Grzenkowicz (ul. Lehmana 2), Agata i Adam Świstek (ul. Konfederatów Barskich 3), Katarzyna Guzińska (ul. Celna 1), Krzysio i Marta Pawłowscy (z Przygodzic), Joanna i Agnieszka Bartyś (ul. Łabendzińskiego 1).

W konkursie **rysowania i uzupełniania Żłóbka** nagrody otrzymują: Agnieszka Piestrzyńska (ul. Szancera 2), Magdalena Sala (ul. Piwnika Ponurego 4), Dorota Wrzesińska (ul. Kleina 7) i Karolina Bilecka (ul. Kleina 5).

Za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę, której hasło brzmi **ZWIASTOWANIE** nagrody wylosowali: Anna Wrzesińska (ul. Kleina 7), Barbara Brzezińska (ul. Nieduszyńskiego 18), Natalia Napieralska (ul. Kleina 4), Agata Czapska (ul. Piórka 1), Paulina i Dawid Czajkowscy (ul. Bielawskiego 2), Brygida Józwiak (ul. Sosnowskiego 4).





**CHRYZTY**  
*Ja Ciebie  
chrzczę  
w imię Ojca  
i Syna  
i Ducha  
Świętego*

25 grudnia 1994

**Julia Agnieszka Ansion**  
ur. 27.08.1994

**Maja Helena Białokozowicz**  
ur. 16.10.1994

**Daria Brudnicka**  
ur. 11.11.1994

**Karol Franciszek Dadek**  
ur. 12.11.1994

**Kinga Maria Górka**  
ur. 15.11.1994

**Katarzyna Elżbieta Kowal**  
ur. 19.09.1994

**Paulina Kuciak**  
ur. 3.11.1994

**Tomasz Adam Poniatowski**  
ur. 22.10.1994

**Karolina Saj**  
ur. 17.10.1994

**Anna Wiśniewska**  
ur. 9.09.1994

**Marcin Aleksander Waliszewski**  
ur. 29.09.1994

**Tomasz Robert Zalesiński**  
ur. 3.12.1994

**Mateusz Żuchowski**  
ur. 22.09.1994

8 stycznia 1995

**Angelika Katarzyna Bialecka**  
ur. 13.10.1994

**Magdalena Tymosiak**  
ur. 29.11.1994

**Angelika Urszula Suchocka**  
ur. 21.10.1994

22 stycznia 1995

**Agnieszka Monika Gajdel**  
ur. 28.10.1994

25 stycznia 1995

**Urszula Koltun**  
ur. 21.01.1995

5 lutego 1995

**Adam Jan Fingas**  
ur. 6.10.1994

**Wiktoria Plucińska**  
ur. 6.12.1994

**Krzysztof Piotr Wicher**  
ur. 30.07.1994

**Małgorzata Maria Wicher**  
ur. 30.07.1994



**ŚLUBY**

*Ślubuję Ci  
miłość,  
wierność,  
i uczciwość  
małżeńską*

10 grudnia

**Dariusz Czapka**  
**Joanna Czapiewska**

17 grudnia

**Tomasz Waldemar Chałaciaic**  
**Aleksandra Ansion**

25 grudnia

**Jerzy Milanowski**  
**Agnieszka Kurowska**

**Piotr Woźniak**  
**Magdalena Brodzka**

**Adam Mariusz Jaźwiński**  
**Małgorzata Piaskowska**

**Remigiusz Sylwester Muchewicz**  
**Aneta Magdalena Błotna**

31 grudnia

**Kazimierz Pawlewski**  
**Aleksandra Mindikowska**

**Maciej Serwach**  
**Magdalena Pietruszyńska**

7 stycznia

**Grzegorz Adam Łukasik**  
**Beata Szumaszkiewicz**

**Peter Kroll**  
**Beata Januszkiewicz**

14 stycznia

**Andrzej Fojut**  
**Anna Brzyska**

21 stycznia

**Wiesław Dytrych**  
**Joanna Wyrzykowska**

**Rafał Paweł Perdewitz**  
**Marzena Matyka**

28 stycznia

**Karol Szreder**  
**Justyna Leszczyńska**

**Mirosław Leśniak**  
**Małgorzata Marcinkowska**



**POGRZEBY**

*Błogosławieni,  
którzy  
umierają  
w Panu*

**Maria Matuszczak**  
ur. 28.03.1910 zm. 24.12.1994

**Anna Wolarska**  
ur. 10.07.1926 zm. 24.12.1994

**Michał Bukowski**  
ur. 15.05.1981 zm. 25.12.1994

**Jadwiga Bobicz**  
ur. 25.02.1916 zm. 29.12.1994

**Marian Pytkiewicz**  
ur. 13.03.1944 zm. 30.12.1994

**Zbigniew Gostkowski**  
ur. 18.09.1934 zm. 04.01.1995

**Henryk Łyszkiewicz**  
ur. 05.01.1948 zm. 04.01.1995

**Leszek Pieszak**  
ur. 23.03.1931 zm. 09.01.1995

**Franciszka Grądzka**  
ur. 06.05.1912 zm. 07.01.1995

**Jadwiga Kosel - Koperska**  
ur. 14.04.1918 zm. 13.01.1995

**Alojzy Klicikowski**  
ur. 20.06.1928 zm. 13.01.1995

**Karolina Krawczyk**  
ur. 26.11.1994 zm. 15.01.1995

**Bernard Blank**  
ur. 14.05.1899 zm. 24.01.1995

**Józef Waclawiec**  
ur. 07.12.1924 zm. 28.01.1995

*Listy do redakcji*  
**Na oścież**

*Przekazcie sobie*  
**ZNAK POKOJU**

Pochylam głowę w stronę kapłana, a w myśli z szacunkiem dodaję - pokój z tobą. Przekazuję ukłon w stronę osób stojących z prawej strony. Ale co to? Zamiast odpowiedzi oglądam trzy, może cztery potylice. Czuję się nieswojo. Odwracam się więc szybko w przeciwną stronę, pochylam lekko głowę, nie za nisko, by nie wypaść śmiesznie jak poprzednim razem. Lecz sytuacja się powtarza. Co jest? Czy ci ludzie nie wiedzą jak należy zachować się w kościele w tym momencie? Czuję się dotknięty. Patrzę już tylko na ołtarz. Jednak kątem oka widzę, że z lewej strony czyjaś głowa pochyla się w moim kierunku. Jeszcze z lekką obawą, ale i rosnącą nadzieją podchwytyję ten widomy znak sympatii i moje samopoczucie się poprawia. Gdy jeszcze dziewczyna z prawej strony wyciąga jednak do mnie rękę i mężczyzna stojący za mną też to robi, ach jeszcze ten mały chłopczyk podchodzi do mnie, bym go wyściskał. Ogarnia mnie wzruszenie i radość, że nie jestem sam.

Dziękuję Ci Panie za kapłana, za ludzi z prawej i z lewej strony. Dziękuję za każdy uśmiech i wyciągniętą dłoń i proszę o to, bym podczas następnej Mszy św. miał odwagę pierwszy przekazać sąsiadowi znak pokoju podając mu dłoń.

*Andrzej*

### Czytając "Na oścież"

Czytając "Na oścież", jeszcze numery z października i listopada, pomyślałem, że tej gazecie przydałby się gospodarz, ktoś kto wzięłby osobistą odpowiedzialność za to pismo w relacji z czytelnikami i niejako oprowadzał ich po nim w krótkim wprowadzeniu do każdego numeru. Ktoś taki jak wydawca, ale właśnie w roli gospodarza.

Myślę, że potrzeba także aby "Na oścież" wypracowało swoją własną filozofię, to znaczy określiło kim jest i kim chce być, aby nie było tylko zbiorem przypadkowych artykułów. Czy chce być lustrem dla parafii, w którym parafianie odnajdą swoje własne oblicze, aby pomogło im to do refleksji nad jakością wspólnoty chrześcijańskiej w której żyją. W jaki sposób "Na oścież" może propagować wartości chrześcijańskie i podawać je w atrakcyjnej formie. Jestem przekonany, że największym atutem "Na oścież" jest to, że to jest właśnie parafialne pismo, wasze własne i wy to sami robicie.

A teraz kawał: Kaznodzieja tak bardzo pragnąc nawrócenia ludu używał wszelkich sposobów, starał się dotrzeć do słuchaczy prośbą i groźbą. Ostatecznie roztoczył przed nimi obraz piekła, gdzie jak wiadomo, będzie płacz i zgrzytanie zębów. Na to odzywa się staruszek w pierwszym rzędzie: "Proszę księdza, a ja nie mam już zębów". "Zęby będą przydzielane." odpowiedział na to nie zbity z tropu kaznodzieja. Serdeczne pozdrowienia dla przyjaciół z Waszego Kościoła.

Wasz misjonarz o. Józef Maciołek SVD



dni powszednie  
7.00 \* 8.30 \* 18.30  
niedziele i święta  
7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

### Było \* Było \* Było

**24 grudnia, 25 i 26 grudnia**

Msze św. Pastorskie o godz. 22.00 i 24.00 oraz w I i II Święto Bożego Narodzenia uświetniła obecność Żywego Żłóbka.

**27 grudnia**

Grupa młodzieży z naszej parafii wyjechała na Europejskie Spotkanie Młodych do Paryża. *(Relacja wewnątrz numeru).*

**27 grudnia**

Rozpoczęła się kolęda, która jest tradycyjną formą odwiedzin duszpasterzy w naszych domach z modlitwą, błogosławieństwem i dobrym słowem.

**31 grudnia**

Mszą św. o północy rozpoczęliśmy Nowy Rok. Były też tradycyjnie: bale, spotkania w gronie rodzinnym i znajomych.

**6 stycznia**

W Uroczystość Objawienia Pańskiego gościliśmy ponownie Żywy Żłóbek. Dodatkowym przeżyciem było uroczyste przybycie Trzech Króli.

**16 stycznia**

Czuwanie z Maryją (godz. 20.00)

**22 stycznia**

Na Mszach św. składaliśmy ofiary na potrzeby mieszkańców w Czeczenii.

### DA "Martyria informuje:

#### Było

**9 do 11 stycznia**  
Kolęda w ATR

**16 do 18 stycznia**  
Kolęda w AM

**20 stycznia**  
Bal karnawałowy  
w stylu Dzikiego Zachodu

**25 stycznia**  
Msza św. w intencji sesji

**25 stycznia do 11 lutego**  
Codzienna modlitwa  
w intencji zdających egzaminy

#### Będzie

**od 19 lutego o godz. 21.00**  
Codzienna adoracja  
Najświętszego Sakramentu

**28 luty godz. 19.00**  
Ostatki

**28 luty godz. 24.00**  
Msza św. - Popielec

### Będzie

1 marca  
**Popielec i początek Wielkiego Postu**

16 marca, godz. 20.00  
**Czuwanie z Maryją**  
Zapraszamy wszystkich

### Dziękujemy

- \* *Za życzenia świąteczne i noworoczne.*
- \* *Niezanemu ofiarodawcy za ofiarę pieniężną dla Na oścież w wysokości 100 nowych zł.*

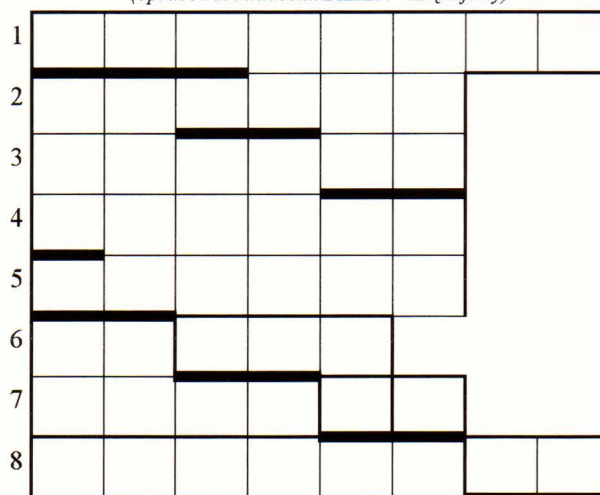
Redakcja

### Informujemy

- W Żywym Żłóbku brało udział jednorazowo około 20 osób. *(Refleksje na ten temat wewnątrz numeru)*
- Do organizatorów zbiórki na potrzeby mieszkańców Czeczenii wysłano z naszej Parafii 850 nowych zł, 5 DM i 200 lirów.

## LOGOGRYF

(opracował i nadesłał BILIER - dziękujemy)



### Znaczenia wyrazów:

1. Dobrnieć pielgrzymki do celu
2. Siedziba metropolii kościelnej na północy Polski
3. Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch św. to: ... Święta
4. Święty z przydomkiem "Oracz", patron rolników - 15 maja
5. Święta -, w sztuce kościelnej przedstawiana z koszem róż - 6 lutego
6. Stale czuwa nad człowiekiem - Anioł ...
7. Siedziba metropolii kościelnej w Wielkopolsce
8. Poświęcona świeca, zapalana np. podczas burzy

Podkreślone litery, czytane poziomo kolejno od lewej do prawej dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać do **1 marca** br. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę książkową.

### Zachęcamy do przeczytania:

Anthony de Mello: **"Przebudzenie"**, przekład z angielskiego: B. Moderskas, T. Zysk, Wydawnictwo **Świat Książki**, Warszawa 1994.

Zmarły w 1987 roku jezuita o. Anthony de Mello założył ośrodek kształcenia przewodników życia duchowego nazwany SADHANA (Droga Duchowa) i kierował nim przez 12 lat. Podróżując po całym świecie głosił konferencje i rekolekcje, których treść ukazywała się później w postaci książek. Wydał ich kilka. Znamy takie tytuły jak: *Sadhana - ścieżka do Pana Boga, Pieśń ptaka, U źródeł, Modlitwa żaby.*

Niniejszy tom zawiera zbiór nauk rekolekcyjnych, których autor nie zdążył już zredagować. Zrobił to jego współpracownik J. Francios Stroud. Nauki te zajmują poszczególne rozdziały książki. Oto kilka tytułów: *Przebudzenie. O właściwym rodzaju egoizmu. Wyrzeczenie się nie jest rozwiązaniem. Negatywne uczucia wobec innych. Strach - korzenie gwałtu.*

W rozdziale pt. *Obnażanie się do "Ja"* pisze tak: "...Tak wiele życia poświęcamy przywiązywaniu wagi do etykietek, naszych własnych i innych. Słowem, szyldy identyfikujemy z ludzkim "ja". Często pojawiają się etykiety: "katolik", "protestant". Pewien człowiek poszedł kiedyś do księdza i poprosił: - Ojcie, chciałbym abyś odprawił mszę za mego psa. Ksiądz był oburzony - mszę za twego psa, co ty sobie wyobrazasz! - Pokochałem tego psa i chciałbym zamówić mszę w jego intencji. - Nie odprawiamy tu mszy w intencji psów. Może pan zapytać gdzie indziej, czy nie odprawiono by takiej mszy - odparł ksiądz. Wychodząc mężczyzna rzucił księdzu: - Trudno. Ja naprawdę kochałem tego psa. Podczas mszy za niego zamierzałem dać milion dolarów na ofiarę. Na to ksiądz: - Niech pan chwilę poczeka. Nie powiedział mi pan przecież, że pański pies był katolikiem. ..."

M.P.

**Na oścież:** Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników \* Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof Adres kontaktowy: **ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz**